

Za melomanami ostatni w tym roku koncert w ramach Muzycznego "śniadania" na trawie w Skierniewicach

data aktualizacji: 2024.08.26 autor:



(Łukasz Saptura)

Muzyczne „śniadanie” na trawie, organizowane przez Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach, od dziewięciu lat stanowi ważny element letnich wydarzeń kulturalnych. Cykl koncertów co roku przyciąga licznych melomanów oraz rodziny pragnące spędzić letnie popołudnia przy dźwiękach muzyki. Nie inaczej było w tym roku. Mimo zmiany godziny.

Wydarzenie łączy relaks na świeżym powietrzu z doznań muzycznych na najwyższym poziomie. Melomani mogą cieszyć się nie tylko muzyką klasyczną, ale także repertuarem, który sięga różnych gatunków i epok, w tym dwudziestolecia międzywojennego oraz współczesnych hitów.

Tegoroczna edycja Muzycznego „śniadania” na trawie zakończyła się 25 sierpnia. Na finałowy koncert zaproszono Michała Członkę wraz z jego zespołem. Michał Członka, skrzypek związany z Filharmonią Łódzką im. Artura Rubinsteina, przygotował na tę okazję wyjątkowy program zatytułowany „Skrzypcowe granie”. Artysta, łączący tradycję z nowoczesnością, zaprezentował wraz

z zespołem aranżacje największych szlagierów dwudziestolecia międzywojennego, muzyki filmowej oraz utworów popularnych, które porwały publiczność w muzyczną podróż przez dekady. Zespół Michała Członki tworzą: Maria Członka (altówka), Izabela Skaruz (wiolonczela), Błażej Kozłowski (perkusja) oraz Mariola Gidelska (śpiew). Razem stanowią zgrany kolektyw, którego występy cechują precyzja, pasja i emocjonalność. Publiczność miała okazję usłyszeć nie tylko klasyczne brzmienia, ale także elementy współczesne, które nadały utworom nową, unikalną jakość.

„Skrzypcowe granie” to projekt, który umiejętnie balansuje między tradycją a nowoczesnością, oferując słuchaczom wyjątkowe przeżycia muzyczne. Finał tegorocznej edycji potwierdził wysoką rangę tego wydarzenia.

„Pozycja” letniego wydarzenia kulturalnego nie została zachwiana przez zmianę godziny koncertów. W tym roku z południa zostały przeniesione na godzinę 17.

- Moim zdaniem, była to trafiona decyzja. W tym roku pogoda wyjątkowo dopisała, a południowe upały byłyby wyzwaniem zarówno dla artystów, jak i publiczności. Choć to, czy zmiana przypadła nam do gustu, nie jest najważniejsze, wydaje mi się, że godzina 17 została dobrze przyjęta przez widzów. Frekwencja na niedzielnych koncertach w altanie parkowej nie spadła - mówi Adam Michalak z Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach

- Zmiana godziny koncertów na 17 była strzałem w dziesiątkę! Wcześniej w południe było za gorąco, a teraz można cieszyć się muzyką w przyjemniejszych warunkach. Byłam sceptyczna, ale teraz cieszę się, że koncerty odbywają się później. O 17 jest idealnie, można wcześniej spokojnie zjeść obiad i przyjść na muzykę. Godzina 17 to świetny czas na koncert. Można połączyć to z popołudniowym spacerem po parku. Cieszę się, że organizatorzy zdecydowali się na tę zmianę - to tylko niektóre z opinii skierniewickiej publiczności dotyczące zmiany godziny.

Choć pojawiają się również głosy przeciwne. Jedna z pytanych przez nas słuchaczek ostatniego koncertu uważa, że godzina jest nietrafiona, ponieważ w niedzielne popołudnie myśli już o pracy, bardziej jest skupiona na poniedziałku i przygotowywaniu się do pracy. [**Na finał udało jej się przyjść, ponieważ jest na urlopie.**](#)

Jak udało nam się dowiedzieć, w przyszłym roku koncerty również będą odbywały się o godzinie 17. Adam Michalak zdradził, że kolejna edycja będzie okazją do podsumowań, ponieważ w przyszłym roku będzie to już dziesiąta edycja.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/44033-za-melomanami-ostatni-w-tym-roku-koncert-w-ramach-muzycznego-sniadania-na-tra-wie-w-skierniewicach>